Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 11. Kraków, 14 Sierpnia 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi co drugą niedzielę.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, TEL. 0483,

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Po Kongresie P.P.S.

Wojna światowa wykazała, iż kapitalizm w swej przedwojonnej formie narazie nie potrafi dostosować się do dzisiejszych warunków społeczno-gospodarczych. Dlatego też w teraźniejszem życiu narodów rozwijającym się bądź co bądź pod naciskiem wyemancypowanej klasy robotniczej, kapitalizm znajduje się tylko w defenzywie. Broniący się kapitalizm ustępuje krok za krokiem ze swego stanu posiadania, nie mając na przyszłość nic takiego w programie, co by mogło przynajmniej na jakiś czas stępić ostrze tych różnic społecznych, które socjalizm tak sprytnie zużytkował jako podstawę dla swej „walki klas“.

Nie w lepszej sytuacji znalazł się po wojnie wróg kapitalizmu: socjalizm. Hasła bowiem, które skupiały socjalistyczny świat robotniczy do walki z kapitalizmem ogromnie straciły na wartości z chwilą dojścia w niektórych państwach do władzy przedstawicieli kierunków socjalistycznych.

W Moskwie czy w Berlinie wszędzie okazało się, że socjalizm jest niezdolny do życia w teorji jakoteż i w praktyce.

„My nowy świat urządzim sami, my nowy zaprowadzim ład“ — pozostały pięknem wspomnieniem przedwojennych socjalistycznych marzeń, a pozatem zwrotkami bardzo melodyjnej rewolucyjnej piosenki.

Okazało się, że do zaprowadzenia w świecie nowego ładu, potrzebna jest **współpraca wszystkich klas całego narodu,** że przez dyktaturę proletarjatu albo przez rządy robotniczo-włościańskie można naród zniszczyć ale nie odbudować.

Ale stanąć na takiem stanowisku, jest równoznacznem z przyznaniem się do bankructwa programowego. Więc socjalizm po wojnie poniósłszy w praktyce klęskę, cofa się z powrotem do swego negatywnego stanowiska, myśląc, że potrafi swój program owiać nanowo w przedwojenne marzenie i ideały.

To cofanie się wywołuje wśród socjalistów coraz większy rozłam. Pokazało się to i na kongresie „polskich“ socjalistów, odbytym w Łodzi z końcem lipca br. Na kongresie tym nasi socjaliści przemalowali swoją karetę na kolor przedwojenny.

Wypowiedzieli więc wojnę oportunizmowi, ministerjalizmowi i idei koalicji rządowej ze stronnictwami burżuazyjnemi, nie zważając na to, że ustrój państwowy polski, jako prawdziwie demokratyczny, oddał im w kraju ogromny wpływ na całe nasze życie.

Z pewnością żaden zdrowo myślący towarzysz z góry nie wierzy w to, by socjaliści w życiu politycznem w sejmie, po radach miejskich, a w przyszłości i w sejmikach mogli się trzymać uchwał kongresu. Uchwalono rezolucje pod naciskiem lewicy.

To samo musiał kongres uczynić z samą „rewolucyjnością“. Wprawdzie zignorował on międzynarodówkę moskiewską — jednak z lubością wystawił na pokaz, jak za dobrych Beblowskich czasów „Rewolucję socjalną“ — tak jakby nie było jeszcze bolszewizmu i jego strasznych skutków.

Od wewnętrznego rozłamu udało się uchronić kongresowi z jednej strony przez wyrzucenie z partji i to jeszcze przed kongresem elementów otwarcie sympatyzujących z bolszewizmem, z drugiej zaś przez sztuczne zestawienie rezolucji odnoszących się do taktyki partyjnej. Tym środkom zapobiegawczym należy zawdzięczać, że na kongresie komuniści nie byli w stanie podnieść zdecydowanie głosu. Jednak w każdym razie lewica rozporządza dziś wewnątrz partji potężną ilością zwolenników.

Natomiast kongres nie był w stanie zapobiedz rozłamowi wewnętrznemu, czyli zerwaniu stosunków z istniejącymi międzynarodówkami. Większa część delegatów sama spostrzegła, że międzynarodówki pod kierownictwem żydów, pracują tak samo przeciw P. P. S. jak i przeciw narodowi polskiemu.

Gdy wysunięto wniosek pozostania w II Międzynarodówce (Dr. Perl), względnie wstąpienia do IV — ze strony delegatów padały zdania: „Nie możemy zostać w Międzynarodówce (II), której piętno swe nadają Szajdeman i Hörsig, kat proletarjatu polskiego“. „Możemy obejść się bez Międzynarodówek“ (tow. Biniszkiewicz). „Podczas inwazji rosyjskiej i w sprawie G. Śląska, II Międzynarodówka zdała egzamin ze swego tchórzostwa i niezrozumienia sytuacji przedwojennej“ (poseł Niedziałkowski).

Przeciwko IV Międzynarodówce występowano z powodu jej żydowskiej arogancji wobec P. P. S. i wskutek tego, że polskim socjalistom swego czasu odmówiła przyjęcia, zarzucając im socjałpatrjotyzm, oraz, że niedostatecznie bronili robotników żydowskich i innych socjalistów.

Nadarmo II międzynarodówkę bronili tow. Perl, dr. Diamand, nadarmo poseł Czapiński wołał: Jeżeli wystąpimy z II Międzynarodówki, to zostaniemy sami, jak N. P. R. (Narodowa partja robotnicza) bez wszelkich związków międzynarodowych. Kongres uchwalił rezolucję Niedziałkowskiego wraz z poprawką tow. Hołowki.

A tendencje, jakiemi się kierowali obaj wnioskodawcy są jasne: Ponieważ socjalistyczne międzynarodówki nie liczą się z P. P. S., należy je do tego zmusić. Można zaś to uzyskać przez nawiązanie sojuszu z partjami socjalistycznemi Litwy, Białej Rusi, Ukrainy, Estonji, które przeważnie wystąpiły z II Międzynarodówki.

Jesteśmy zatem świadkami nowego bankructwa, t. z. międzynarodowej solidarności proletarjatu. Ostatnia wojna to dawno wykazała, odczuliśmy to dobrze na naszej skórze; a mimo to „Robotnik“ i „Naprzód“ dotychczas umieszczają na czele każdego numeru, „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“. Jednak dopiero teraz na kongresie przyznał dr. Diamand otwarcie, że: **„Solidarność wszystkich stronnictw socjalistycznych jest niedoścignionym ideałem.**

* * *

To przesilenie, przez jakie przechodzi socjalizm, przeżywają i inne stronnictwa, a także i całe narody.

Wszystko po wojnie znalazło się wobec nowych a bliżej jeszcze nieznanych warunków pracy. Nie zna się nawet w przybliżeniu dróg, po których ma się kroczyć, by przynajmniej znaleźć się choć na tropie prowadzącym do rozwiązania kwestji socjalnej.

Tymczasem mówią, że Francja odradza się. A niedawno temu doniosła nawet N. Fr. Presse, że Francja po wojnie stała się wierzącą i że do kościoła prowadzą ją właśnie ci ludzie, których wychował socjalizm i wolna szkoła.

Naród francuski po tyluletnich krwawych walkach, po przeszło stuletnich niepokojach społeczno-politycznych, pragnie dla swego odrodzenia sprawiedliwości, spokoju i pracy, i dopiero teraz widzi, że to wszystko uzyska w powrocie do zasad chrześcijańskich.

Tak samo wojna zmieniła duszę innych narodów. A pragnienia przebudowy społeczeństwa na zasadach chrześcijańskich odbijają się żywym echem po całym świecie, a taksamo i w Polsce.

H. Mianowski.

Bolszewicy w socjalistycznych związkach zawodowych.

Ze strony dobrze poinformowanej otrzymuje „Głos Narodu“ następujące uwagi:

Pomimo usuwania zdeklarowanych komunistów z politycznych organizacyi P. P. S. istnieją w tejże partyi, a szczególniej w związkach zawodowych, z których wykluczenie nastąpić może tylko na podstawie dowodów działania na szkodę stowarzyszenia — ciągłe intrygi i agitacye bolszewickie, kierowane z zewnątrz przez płatnych agentów Trockiego, na podstawie instrukcyi z Moskwy.

Działalność komunistyczna w pepesowych organizacyach prowadzoną jest dwoma sposobami: przez jawne wystąpienia na zgromadzeniach, a szczególniej na zjazdach, pozatem zakonspirowani zwolennicy bolszewików siedząc w socjalistycznych organizacjach i udając „lewych pepesowców“ przez instrygi utrudniają działalność danej organizacyi, podkopują autorytety przywódców wśród samych najwierniejszych pepesowców. Czasem ujawni się taka robota i — przyznać trzeba — doskonałość sprężyn agentów moskiewskich. Np. zarząd jakiejś pepesowej organizacyi wybrany z samych rzekomo wiernych członków tej partyi okazuje się po pewnym czasie w pewnej części bolszewickim, bo do niego weszli ludzie, którym nakazano nie zdradzać swych przekonań, lecz jak najdłużej pozostać w partyi lub w związku, a dopiero we właściwym czasie rozsadzać organizacyę. Wszak Sochacki był dygnitarzem w pepesie, a Łańcucki posłem z pepesowej listy.

W związku rob. rolnych roi się od takich ludzi, którzy oprócz pisemnego dowodu należenia do pepesu i związku nic wspólnego nie mają z partyą socyalistyczną, a przeciwnie zwalczają i dyskredytują tę partję.

W związku górniczym, pomimo, że na zjeździe w Krakowie, niedawno odbytym komuniści byli oficyalnie pod każdym względem bardzo marnie reprezentowani, zwalczali na oba sposoby wybitnego przywódcę z Dąbrowy Górniczej Stańczyka, a generalnego sekretarza tegoż związku Bobrowskiego udało sie im na-

wet obalić przy wyborach zarządu, podsunąwszy byłego robotnika z kopalni Brzeszcze niejakiego Niemczaka, który potajemnie sprzyja bolszewikom — jak twierdzą niektórzy, w poczuciu swej krzywdy, że jest spensyonowanym z powodu uznania go przez psychiatrów za umysłowo chorego — a może właśnie dlatego, że jest chory.

Ze związku metalowców wydalono przed kilku dniami byłych członków głównego zarządu którzy z nakazu moskiewskich agentów prowadzili w tym związku bolszewicką propagandę, podrywali autorytet związku i jego przywódców pepesowców i jak mogli niszczyli własny związek zawodowy.

W Zagłębiu Dąbrowskiem po strajku przeciw podatkom, po masakrze na wiecu, gdzie padło kilku ludzi i wielu zostało rannych, komuniści wydali wyrok śmierci na tamtejszych przywódców związkowych, a jeżeli Stańczyk, czy inny ideowiec socjalista chodzi po świecie, to dzięki temu, że robotnicy, poza czynami, do których pchają ich komuniści w imię obrony ekonomicznych interesów, nie dadzą się im powodować, a macherzy komunistyczni są to męty z pośród żydowskich studentów i ludzie nieokreślonych zawodów, dający się wynająć za moskiewskie pieniądze, ale nie skłonni do ryzykownych czynów.

Gangrena w pepesie rozsadzająca organizacyę tej partyi i związki zawodowe, daje możność zrównoważonym czynnikom z pośród klasy robotniczej przekonać się, że zaszczepienie ideałów socyalistycznych nie jest tak łatwe, ani bliskie, a związki robotnicze i partye narodowe i chrześcijańskie mogą coraz silniej przez to zakorzeniać się wśród klasy robotniczej.

Społeczeństwo nasze przez agitacyę komunistyczną, tak, czy owak prowadzoną, nic nie traci, owszem zyskuje obywateli w najliczniejszej klasie w narodzie odpornych na przyszłość, na wszelkie antynarodowe radykalne agitacye.

Walka o Kasy chorych.

W szeregu powiatowych kas chorych rozpisano już wybór członków Rad Kasy. Wybory odbędą się w miesiącu październiku. Dotychczasowi władcy Kas chorych, socjaliści, poczynili już daleko idące przygotowania, by tylko i na przyszłość utrzymać swoich agitatorów w Kasach chorych. Mając w swojem ręku aparat wyborczy usiłują tak ułożyć listy wyborcze, by zapewnić sobie przy wyborach większość głosów. Ażeby tem być pewniejsi spowodowali na spółkę z paskopiastami wydanie zarządzenia, że termin zgłoszenia do Kas chorych pracowników rolnych i służby domowej wiejskiej, który upłynął z dniem 1 czerwca br. został aż do dalszego zarządzenia przedłużony. Przez to odpadnie parę tysięcy głosów w każdym powiecie, a głosy te zapewne padłyby przeciw kandydatom socjalistycznym. Na agitację socjalistyczną musimy odpowiedzieć własną agitacją. Stanąć do wyborów trzeba we wszystkich powiatach. Wybory październikowe będą świadectwem dojrzałości naszego robotnika, który coraz więcej odsuwa się od socjalistów. W każdym powiecie należy tworzyć komitety wyborcze, oraz zgłaszać listy kandydatów antysocjalistycznych. Do współdziałania trzeba zaprosić wszystkie narodowo usposobione żywioły. We wszystkich miejscowościach trzeba zwoływać zebrania wyborcze, na których należy uświadamiać robotników czem są Kasy chorych, jakie ich zadania, oraz omówić dotychczasową gospodarkę w Kasach chorych. Centralny Komitet wyborczy chrześć. organizacji robotniczych utworzony w Krakowie (ul. Andrz. Potockiego 11) wyszle na zebrania referentów, oraz udzieli wszelkich informacji dotyczących wyborów.

Wybory do Kas chorych, to nie tylko walka przeciw socjalizmowi, który w Kasach chorych posiada potężną fortecę. Kto pragnie, by Kasy chorych raz nareszcie wyzbyły się partyjności, kto chce, by uczciwie gospodarowano w nich groszem robotniczym, ten niech stanie pod sztandarem chrześcijańskim, a przy wyborach oświadczy się za kandydatami chrześcijańsko-narodowymi.

JAN PUCHAŁKA.

Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych z siedzibą w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Praca organizacyjna po zjeździe z czerwca 1913 r. poszła żywo naprzód, szczególnie w okręgu bielsko-bialskim, gdzie utworzono sekretarjat okręgowy z siedzibą w Bielsku, na którego czele stanął kol. Biechowiak. Zmienione regulaminy opłat poszczególnych oddziałów „Zjednoczenia" umożliwiły organizacji tem lepsze spełnianie jej zadań. Założenie oddziałów: kolejarzy i dozorców domów świadczyło o tem, że Zjednoczenie staje się coraz więcej powszechną organizacją warstw pracujących.

Pod względem liczebnym szliśmy powoli naprzód. Bezrobocie, które w pierwszej połowie r. 1913 przybrało formy ogólnej klęski robotniczej, cokolwiek się zmniejszyło tak, że wielu naszych członków ponownie uzyskało pracę, a tem samem wróciło do naszych szeregów. II. Zjazd tytoniowców z fabryk małopolskich odbyty w dniu 7 września 1913 we Lwowie stwierdził znakomity rozwój oddziału tytoniowców „Zjednoczenia". Koniec roku 1913 rokował przeto jak najlepsze nadzieje.

Pierwsze półrocze r 1914 wzmogło i rozszerzyło prowadzoną pracę. W zagłębiu chrzanowskiem doprowadziliśmy placówki nasze do świetnego rozwoju, praca organizacyjna rozpoczęta intenzywnie w Galicji środkowej została uwieńczona nieoczekiwanymi w tak krótkim czasie rezultatami. Kresy zachodnie oraz wschodnie wykazywały wprost imponujący rozwój.

Wśród tego padły w dniu 29 czerwca r. 1914 złowieszcze strzały w stolicy Bośni, Sarajewie. Ówczesny następca tronu austro-węgierskiego arcyks. Ferdynand Habsburg, oraz jego małżonka, padli ofiarą zamachu morderczego. Austrja zażądała od Serbji zadosyćuczynienia w formie takiej, że o wybuchu wojny nikt nie mógł już wątpić. Rozgorzała wojna światowa, której przebieg i wynik jest powszechnie znany.

Wojna przyniosła prawie zupełny upadek naszej organizacji. Wszelkie wysiłki, zmierzające do powstrzymania upadku rozbiły się o trudności leżące poza kierownictwem organizacji. Mobilizacja w Austrji oraz barbarzyńska ewakuacja oderwała najtęższe jednostki z pomiędzy członków. Inwazja rosyjska do Galicji spowodowała zwinięcie prawie wszystkich naszych placówek aż po Kraków. Na Śląsku Cieszyńskim, zwłaszcza w zagłębiu Karwińsko-ostrawskiem władze policyjne wydały szereg zarządzeń uniemożliwiających jakakolwiek jawną pracę organizacyjna. Militaryzacja kolei, kopalń, oraz wszystkich fabryk pracujących dla potrzeb wojskowych oddała robotnika pod władze nieżyczliwych i niedoświadczonych oficerów, którzy nie dopuszczali nawet myśli organizacyjnej. Sekretarze okręgowi powołani zostali do wojska, a wszelkie podania reklamacyjne pozostawały bez skutku. Trzeba bowiem wiedzieć, że od samego początku wojny nasze „Zjednoczenie" znalazło się na liście stowarzyszeń niebezpiecznych dla całości państwa. Jakkolwiek nie byliśmy partją polityczną, jakkolwiek przewódcy nasi nie działali politycznie, jednakże sam fakt, że jesteśmy organizacją wybitnie narodową wystarczał władzom austrjackim by nas miały w podejrzeniu. Toteż odczuliśmy tę „opiekę" władz. Organ ówczesny „Zjednoczenia" dwutygodnik „Myśl Robotnicza" ulegał w każdym numerze konfiskacie, a konfiskowano takie artykuły, które ani z polityką, ani też ze sprawami wojskowymi nic nie miały wspólnego. Redaktorowi „Myśli Robotniczej" kol. Holeksie wytoczono nawet proces, uzasadniając się nader błahego powodu. — Słowem uważano nas za nieprawowiernych. Mniemanie to było zresztą słuszne. Organizacja nasza nie chciała, ani nie mogła oddać się na usługi rządu zaborczego, jak to bez zastrzeżeń uczynili socjaliści. W prasie naszej nie paliliśmy się do polityki ówczesnego Naczelnego Komitetu Narodowego, który chciał z Galicji utworzyć Polskę pod berłem Habsburga. Zwycięstwa pruskie nie budziły w nas zapału, bo na własnej skórze odczuwał nasz robotnik, czem jest but pruski. Takie nasze stanowisko w zapatrywaniu na wojnę nie jednało nam przyjaciół w ówczesnych władzach austrjackich, które choć złożone z Polaków, były wiernymi służkami centralnych władz wiedeńskich, a właściwie naczelnego dowództwa armji austro-niemieckich. Okres rządów bezparlamentarnych w Austrji, trwający aż do r. 1917 pozbawił nas nawet tej jedynej możności obrony, jaką mogliśmy mieć w posłach polskich.

W takich warunkach trudno było myśleć o wyjściu z wojny obronną ręką. „Myśl Robotnicza" trzeba było zawiesić, by uniknąć zawieszenia jej przez władze, pracy agitacyjnej trzeba było zaniechać.

Zarząd główny „Zjednoczenia" zdekompletowany, nie mógł odbywać posiedzeń, a ograniczenia kolejowe utrudniały, o ile nie uniemożliwiały, odwiedzanie tych grup miejscowych, które znajdowały się na obszarze nieobjętym inwazją rosyjską.

Kontakt z placówkami, a raczej z poszczególnymi ich funkcjonarjuszami można było jedynie podtrzymywać listownie.

Takie stosunki musiały spowodować upadek organizacji. O rozmiarze zastoju świadczy statystyka, którą na końcu zamieścimy.

(Ciąg d. nast.).

Z okręgu krakowskiego.

Kraków.

Z organizacji tytoniowców. Dnia 8 sierpnia b. r. odbyło się w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza zgromadzenie robotników tytoniowych organizacji chrześcijańskich.

Posiedzenie zagaił kol. Miklasiński przy udziale gen. sekretarza Kosarza, ks. Kasprzyka, kol. Martinka i kol. Fronta.

Pierwszy przemawiał kol. Miklasiński, poczem gen. sekr. Kosarz. Omawianą była przedewszystkiem sprawa płac robotników tyton. deputatu tytoniowego i przejęcia robotników przez Rząd jako funkcjonarjuszy państwowych.

Podczas dyskusji przeszedł wniosek wystosowania do Dyrekcji Generalnej i Ministerstwa Opieki Społecznej memorjału z następującemi żądaniami

1. przejęcia robotników tytoniowych na etat funkcjonaryuszy państwowych.
2. uregulowanie płac i stosunków do dzisiejszej drożyzny.
3. podwyższenie deputatów tyt. o 100 procent.
4. pozwolenia Dyrekcji miejscowej zakupu węgla dla wszystkich robotników.
5. pozwolenia założenia kasy chorych w zakładzie fabrycznym.
6. wypłacenie jednorazowej zapomogi tytułem dodatku odzieżowego.
7. pozwolenia na uregulowanie godzin pracy w ten sposób, żeby w sobotę praca trwała 2 godziny krócej, ażeby robotnicy mogli poczynić potrzebne zakupy.
8. nie wliczania robotnikom niedzieli do otrzymanych urlopów.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z fabryki Zieleniewskiego. Do jakiego stopnia bezczelności doszli socjaliści w fabryce Zieleniewskiego, przechodzi pojęcie ludzkie.

Maltretują na każdym kroku i odgrażają się pogruchotaniem kości nie tylko robotnikom chrześcijańskim, ale także swojemu pracodawcy p. Inż. Edmundowi Zieleniewskiemu.

Robotnikom chrześć. wydają narzędzia zapóźno i to często dopiero na interwencję przodowników, chcąc przez to spowodować opóźnienie w pracy i narazić naszych członków na złą opinję ze strony nadzorców.

Po skończonej pracy pozostają w fabryce, wybierając przymusowo wkładki dla swojej organizacji, a nawet w sobotę po wypłacie socjalista Dudek Franciszek stanął w bramie warsztatowej wymuszając od każdego przechodzącego wpisy i wkładki, zaś socjalista Trzewiczek w poniedziałek 1 sierpnia wraz z innymi towarzyszami otaczał w mostowni robotników

chrześcijańskich i kazał im drzeć ich legitymacje, zmuszając do przystąpienia do organizacji socjalistycznej.

Codziennie zaś tensam towarzysz staje w bramie i każdego z nowo przybyłych robotników nie wpuszcza o ile ten nie jest czerwonym towarzyszem.

Spodziewamy się, że p. Inż. Zieleniewski zechce bliżej w tego rodzaju sprawy w jego zakładzie zachodzące wglądnąć i niecną robotę czerwonych towarzyszy unieszkodliwi.

W przeciwnym razie zmuszeni będziemy użyć samopomocy, używając tak radykalnych środków, jakiemi posługują się czerwoni.

Zebranie metalowców. W sali domu robotniczego przy ul. św. Tomasza w Krakowie odbyło się w niedzielę 31 lipca br. bardzo liczne zgromadzenie chrześć. narodowych metalowców z Krakowa, któremu przewodniczył prezes chrześć. organizacyj p. Moskal. P. Inż. Mianowski wygłosił znakomity referat o nadmiernym wpływie żydowstwa w Polsce, a p. Martinek, wiceprezes chrześcijańskich związków zawodowych omówił obecne położenie metalowców w Krakowie, którzy szczególnie w ostatnim czasie tłumnie uciekają z czerwonego obozu. — W dyskusji przemawiali pp. Okoński z Wieliczki, Strojny, Ślusarz, Miklasiński i Śpiewak z Krakowa. W końcu zaprotestowano stanowczo przeciw próbom teroru czerwonego po fabrykach metalurgicznych w Krakowie, przeciw zamierzonemu ściąganiu przez kierownictwo miejskiej elektrowni składek na rzecz organizacji socjalistycznej i przeciw zamierzonemu oddaniu aprowizacji miejskiej socjalistycznej spółdzielni „Proletarjat". Wezwano też wszystkich metalowców, myślących po chrześcijańsku i po polsku, by do organizacji chrześcijańskiej przystąpili.

Kraków.

Zebranie pracowników wojskowych. W dniu 2. sierpnia br. odbyło się zgromadzenie urzędników i urzędniczek Generalnej Ekspozytury S. O. Min. Spraw Wojskowych w Krakowie w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Andrzeja Potockiego 11.

Zagaił zgromadzenie jeneralny sekretarz kol. Kosarz, który następnie omówił i wyjaśnił zebranym cele organizacji. W dyskusji omawiano sprawę systemu protekcyjnego przy reorganizacji Gen. Eks. S. O. Min. Spraw Wojsk., gdzie siły dobrze sytuowane zatrzymuje się nadal a tych najbiedniejszych, między którymi znajdują się inwalidzi, wydala się, pozbawiając ich w ten sposób zarobku.

Uchwalono energicznie przeciw temu zaprotestować przez wysłanie delegacji do odnośnych władz, poczem kol. Kosarz życząc owocnej pracy, zamknął zgromadzenie.

Z zagłębia chrzanowskiego.

Trzebinia.

(Otwarcie Sekretarjatów chrześć. Związków zawod. Wiec robotniczy). W niedzielę dnia 31 lipca była Trzebinia świadkiem uroczystości chrześcijańsko-robotniczej z okazji otwarcia Sekretarjatu okręgowego chrześć. Związków zawodowych na okręg chrzanowski i Sekretarjatu chrześć. Związków górników. Na intencję pomyślnego rozwoju pracy odprawił ks. Wł. Suchoń sumę w kościele parafialnym, w czasie której wygłosił ks. Ludwik Kasprzyk z Krakowa okolicznościowe kazanie. Kościół zapełnili tłumnie robotnicy, skąd po nabożeństwie udali się w pochodzie do „katol. Domu ludowego", wypełniając obszerną salę po brzegi. Wiec robotniczy zagaił kierownik Sekretarjatu p. Białas, który też przewodniczył. Referat o „przemianach i ruchu socjalnym w Polsce" wygłosił ks. Kasprzyk, poczem przewodniczący otworzył dyskusję. Przemawiali ks. kat. Piotr Jurka, p. Kabała, były towarzysz, który dosadnie napiętnował niecną robotę socjalistycznych przywódców w okręgu chrzanowskim i podał ciekawe momenta z przebiegu kongresu socjal. w Łodzi, p. Kawala, który wezwał do masowego wstępowania w szeregi chrześć. Związków zawodowych, ks. Suchoń i p. Stępień, który złożył uroczyste oświadczenie, iż zrywa z partją socjal. Wreszcie p. Kowal złożył sprawozdanie z przebiegu deputacji chrześć. hutników w Warszawie w sprawie uruchomienia huty w Trzebini. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj, zamknął przewodniczący imponujące zebranie, którego nie zakłócił ani jeden głos sprzeciwu, a zebrani odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

Praca w chrześcijańskich związkach zawodowych w Trzebini posuwa się raźnym krokiem naprzód.

Trzebinia.

(Konferencja okręgowa). W niedzielę dnia 7 sierpnia odbyła się w Katolickim Domu ludowym konferencja Kół okręgu chrzanowskiego. Z ramienia Centrali w Krakowie obecny był kol. Martinek, który przedstawił plan działalności organizacji w okręgu. W dyskusji zabierali głos liczni delegaci, podnosząc potrzebę stworzenia naszych placówek we wszystkich większych miejscowościach okręgu. Następnie kol. Kabała omówił postępowanie organizacji socjalistycznych, a kol. Białas i Kawala o wewnętrznej pracy w kołach miejscowych. W końcu uchwalono zwołać Zjazd okręgowy na niedzielę 21 sierpnia, na którym omawiane będą ważniejsze sprawy organizacyjne i aprowizacyjne.

Gromiec.

W niedzielę 7 sierpnia br. odbyło się Walne zgromadzenie niekwalifikowanych robotników organizacji chrześć., na które przybył sekretarz gener. kol. Kosarz i kol. Front, delegaci Centrali krakowskiej.

Przewodniczył zgromadzeniu prob. z Bobrku, ks. Kamski, który po zagajeniu obrad udzielił głosu sekret. kol. Kosarzowi.

Generalny sekretarz Kosarz w swem przemówieniu podniósł przedewszystkiem istotę organizacji, jej działanie i korzyści. Przedstawił różnice zachodzące między organizacją polityczną a zawodową, a zarazem zobrazował skutki działalności organizacji socjalistycznej a organizacji chrześcijańskiej.

Następnie mówił kol. Kosarz o organizacji kół młodzieży katolickiej i o wpływie jej na duchowe i fizyczne wychowanie młodzieży, która jest fundamentem społeczeństwa w przyszłości.

Po skończeniu referatu i przeprowadzonej dyskusji, przystąpiono do wyboru zarządu Koła w którego skład weszli: jako prezes Fr. Kolczyk, jego zastępca Władysław Kaniaburka, jako sekretarz Stanisław Wanat starszy, jego zastępca Andrzej Burek, jako skarbnik Piotr Kaniaburka, jego zastępca Stanisław Wanat młodszy. Członkami wydziału zostali wybrani koledzy: Władysław Toporek, Józef Janiga i Marcin Pawelak. Do kontroli kol. Jan Stasiak, Jan Wilczak i Adam Burek. — Na tem posiedzenie zakończono.

Z okręgu bielsko-bialskiego.

Biała.

(W sprawie wyborów do Kasy chorych). — W sobotę 6 sierpnia br. zjechał do Starostwa w Białej z ramienia Rządu delegat z Warszawy celem zbadania wysłanego protestu.

W sprawie lokali wyborczych i wielu innych zażaleń udała się deputacja przedstawicieli chrześć. organizacji, w której udział brali: Ks. Władysław Mączyński, sekr. gen. W. Kosarz z Krakowa, kol. Palichleb z Bielska i kol. Luszczak z Białej. Po wysłuchaniu wniesionych żądań przyrzekł delegat przychylne ich załatwienie.

(Zgon noworodka). Notatka w „Wieńcu i Pszczółce" z dn. 24 lipca br. nie przebrzmiała bez echa i poprzedziła poniekąd narodzenie organizacji zawodowej, opartej rzekomo na ideach śp. ks. Stojałowskiego. Niestety tak ciężkie warunki utrzymania jej przy życiu, jak i „jałowe" pojęcie o organizacji zawodowej, jakie mają rozbijacze chrześć. organizacji, a twórcy nowej, zmusiło tych genjuszy pod względem krytyki, lecz niemowlątek w tym dziale pracy, do zaniechania zamiaru dalszej akcji i do uśmiercenia noworodka. K.

(Nowi apostołowie w Bielsku. Z wiarygodnych źródeł donoszą nam, że w pierwszych dniach sierpnia przybyło do Białej i Bielska 8 komunistów, celem rozbijania tamtejszych organizacji, a zakładania komunistycznych. Baczność! koledzy i koleżanki. Śledzić ich i strzodz się przed niemi.

Bielsko.

(Zebranie młodzieży). W niedzielę 31 z. m. odbyło się w Bielsku w Domu Polskim zebranie Stow. Katol. młodzieży przy licznym udziale członków. Przemawiał sekretarz jeneralny „Zjednoczenia" kol. Kosarz. Po referacie i dyskusji wybrano pierwszy Wydział Stowarzyszenia, poczem przyjęto nowych członków. Na zebraniu zarządzono składkę na cele Stowarzyszenia, która przyniosła 710 Mk. Nowej placówce bratniej życzymy: „Szczęść Boże".

Pouczenia prawne.

Ubezpieczenie od wypadków

Dziennik ustaw Rzeczpospolitej z dnia 31-go lipca 1921r. Nr. 65 zamieszcza ustawę sejmową z dnia 7 lipca br. dotyczącą zmiany niektórych postanowień ustaw austrjackich o ubezpieczeniu robotników od wypadków. Ustawa obowiązuje od lipca br.. W myśl ustawy zakłady ubezpieczeń od wypadków podlegają ministerstwu pracy i opieki społecznej. Ważnem bardzo jest postanowienie, mocą którego traci moc obowiązująca ustawa austr. z dnia 30 grudnia 1917 r. o ubezpieczeniu od wypadku górników. W myśl tej ustawy górnicy podlegają przepisom ogólnym dotyczącym ubezpieczenia od wypadków.

Ważniejsze postanowienia ustawy z dnia 7. lipca podamy po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

Pracownicy rolni i służba domowa wiejska a Kasy chorych.

Rozporządzeniem Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 11 lipca br. Dz. u. Rzplt. Nr 65, par. 419 postanowiono co następuje:

„Ostateczny termin pociągnięcia do obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby robotników i pracowników rolnych i służby domowej wiejskiej, ustalony w artykule 3 rozp. z dnia 18 czerwca 1920. (Dz. U. R. Nr. 51. par. 316) odracza się do dalszego zarządzenia".

Korespondencye.

Trzebinia.

(Klapa socjałów). Dnia 3 sierpnia br. odbyło się zebranie robotników huty cynkowej w Trzebini w domu robotniczym. Cel zebrania był bardzo wyrafinowany. Towarzysze chcąc uratować umierającą partję P. P. S. w Trzebini żeby zwabić do domu robotniczego ludzi, wysunęli na porządek dzienny jako punkt pierwszy obecne położenie w zastoju w hucie cynkowej. — Nie o to towarzyszom chodziło — ich takie rzeczy nie interesują — jak rozwój przemysłu polskiego„ poprawienie bytu materjalnego i moralnego robotnika i t. p. rzeczy, to u nich fraszką. — Im chodziło o zrobienie przeglądu sympatyków swej partji. — Jednak przegląd wypadł bardzo smutno dla popsujów. — Zebranie zagaił tow. Wróbel, a przemawiał najstarszy wiekiem Habiniak, który widocznie zmysł stracił na robocie partyjnej, że do tego czasu nie może odróżnić niecnej pracy pepesiaków. Człowiek ten całe lata pracował w Niemczech, wrócił do kraju w czasie wojny i niema zielonego pojęcia o stosunkach w obecnej Polsce. Tow. Habiniak zaczął zagajenie od tego, jak to ich towarzysz Cezar płakał, aby dyrektor dał podwyżkę 20 procent.

Oburzeni tego rodzaju wywodami, ubliżającymi godności robotników polskich, przedstawiciele chrześć. zw. zaw. poprosili o głos. Jednakże prezydjum zapłakane głosu im nie udzieliło. Wtedy były towarzysz Kabała, który wisi na włosku Komitetu wykonawczego PPS. w Krakowie już od 3 miesięcy, kiedy i jemu prezydjum głosu odmówiło, wezwał wszystkich uświadomionych robotników, aby nie pozwolili się hańbić zapłakanemu sekretarzowi i opróżnili salę. — Zebrani robotnicy opuścili gremialnie dom robotniczy, a udali się do kat. Domu ludowego, gdzie jest siedziba chrześć. Sekretarjatu zawodowego i tam odbyli zebranie i napiętnowali zapłakanych sekretarzy PPS. i wezwali wszystkich uświadomionych robotników, żeby na lep placówków żydowskich nie szli, ani też nie słuchali zebrań socjalistycz-

nych. W domu robotniczym pozostało tylko zrozpaczone prezydjum w liczbie 8, a pobladły towarzysz Szuwara pukał się w głowę i mówił: oto towarzysze, mamy przegląd naszych sił na terenie trzebińskim. **Uczestnik.**

Gorzów.

W dniu 31 lipca br. odbyło się tu zebranie chrześć. robotników, które zagaił miejscowy kier. szkoły. Referat w sprawie chrześcijańskich związków zawodowych wygłosił delegat Centrali kol. Kolasa z Krakowa. W dyskusji zabrali także głos miejscowi czerwoni zaślepieńcy, stając w obronie związków socjalistycznych. Ciętą odprawę dał intruzom proboszcz z Bobrku, ks. Kamski. Socjaliści zapominali języka w gębie, a gdy ks. proboszcz wezwał ich do opuszczenia sali, uczynili to z pośpiechem. Zebranie ukończono spokojnie, a uczestnicy wpisali się do organizacji chrześcijańskiej.

Cieszyn.

(P r z y j a c i e l s o c y a l i s t ó w). Żyje w Cieszynie majster szewski Jeż, który ogromnie się „jeży" na naszą organizację Pan ten zabrania swoim czeladnikom należenia do organizacyi chrześcijańskiej, natomiast zachwala im żydowską organizację socyalistyczną. Zechce p. Jeż przyjąć od nas następujące oświadczenie: Organizacja chrześcijańskich robotników jest bezpartyjną, t. zn. że każdy robotnik chrześcijanin (tak katolik jak i ewangelik) ma prawo wstępu do tej organizacji. Ażeby panu udowodnić, że organizacja nasza jest czysto zawodową, radzimy przeczytać nasze pisma zawodowe, gdzie pisze się tylko o sprawach zawodowych, a nie o pastorach i rabinach, jak to czynią socjaliści, którzy mienią się być organizacją zawodową a w pismach swoich napadają na księży, biskupów i na wiarę katolicką. Zapewniamy Pana, że zawsze i wszędzie robotnika przed wyzyskiem bronić będziemy nie zważając na to, kto będzie wyzyskiwaczem, czy katolik, czy ewangelik, czy też p. Jeż. Potępianie przez pana naszej organizacji na nic się nie zda, bo organizacja nasza nie takich ludzi miała na przeszkodzie i dała sobie rady, więc też i przed p. Jeżem się nie ugnie, a zresztą najlepiej o tem wiedzą czeladnicy szewscy, kto i jak ich broni.

Wszystkich członków chrześcijańskich organizacji robotniczej, jakoteż i wszystkich sympatyków ruchu chrześcijańskiego upraszamy, ażeby u p. Jeża, majstra szewskiego w Cieszynie nie czynili żadnych zamówień, bo pan ten oficjalnie bojkotuje naszą organizację, nie pozwalając swoim czeladnikom należeć do niej. P. Jeż zaleca swoim czeladnikom należeć do organizacji socjalno-demokratycznej. To samo powiedział p. Jeż przewodniczącemu chrześcijańskiej organizacji pomocników szewskich.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Cieszyn.

(Ruch cennikowy). Czeladnicy szewscy zorganizowani w Polsk. Zjednoczeniu Chrześć. robotników uzyskali 100 procent podwyżki na dotychczasową płacę od 16 lipca br. Musimy tu podnieść, że mogło, to być kilka dni wcześniej załatwione, gdyby nie lekceważenie ze strony przewodniczącego cechu szewskiego, któremu okazała się pilniejsza wycieczka, aniżeli podwyżka płacy czeladników. Mamy nadzieję, że na przyszłość będzie inaczej.

Zasłużony wyrok.

W miesiącach zimowych br. była aktualną w Wieliczce sprawa mających nastąpić wyborów do Rady miejskiej. Z inicjatywy organizacji chrześcijańsko-robotniczej utworzył się chrześcijański Komitet wyborczy wszystkich 4-ch kurji, który odbył szereg zgromadzeń i dla dobra miasta domagał się od władz naczelnych natychmiastowego wprowadzenia wyborów, aby usunąć od rządów w mieście żywioły socjalistyczno-żydowskie, pchające miasto do ruiny ekonomicznej.

Socjaliści tutejsi chcąc utrzymać się przy władzy, byli oczywiście zdania innego. Na jednem ich zgromadzeniu referował sprawę żających się wyborów p. Dr. Adam Müller, znany prowodyr socjalistyczny z Krakowa, kierownik okręgowego urzędu pośrednictwa pracy. Występ jego tutaj jednakże był bardzo niefortunny, bo kiedy mu brakło argumentów rzeczowych, zaczął wymyślać karczemnymi słowami przciwników, wskutek czego został przez p. Władysława Okońskiego, członka związku chrześć. górników w Wieliczce — za zniewagę słowną pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Wynikiem skargi były 2 rozprawy sądowe w Wieliczce i Krakowie i zasądzenie gieroja socjalistycznego **na 5 dni aresztu, co w załączonym wyroku podajemy:**

„W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny w Krakowie jako Trybunał apelacyjny wydał w dniu dzisiejszym z powodu odwołania się oskarżonego Adama Müllera od wyroku Sądu powiatowego w Wieliczce z dnia 15 marca 1921. U. 182/21, mocą którego oskarżonego zasądzono na przekroczenie z § 496 uk. na karę aresztu przez 5 dni zamienionego na grzywnę w kwocie 750 Mk. następujący **WYROK::**

Nie przychylając się do odwołania oskarżonego powołany wyżej wyrok Sądu powiatowego w Wieliczce z dnia 15 marca 1921 U. 182 21 **zatwierdza się z powodów przez I. Sędziego przywiedzionych w stanie faktycznym sprawy i w ustawie uzasadnionych.**

Odwołujący się winien ponieść koszta postępowania karnego II. Instancji po myśli §. 390 u k.

Kraków, dnia 27 czerwca 1921 r.

(Pieczęć i podpis nieczytelny).

Należy zauważyć, że ta kara jest słuszną, jakkolwiek sąd wydał wyrok bardzo łagodny. Czerwoni towarzysze powinni stąd wyciągnąć nauczkę, że trzeba się liczyć ze słowami, a w dyskusji wolno każdemu głos zabierać! P. Müller po tem zasądzeniu nie powinien więcej zasiadać w Radzie miejskiej w Krakowie, ani też jako sądownie karany, nie powinien się narzucać górnikom wielickim do kierowania, mającym powstać konsumem robotniczym, bo go mogą spotkać znowu niemiłe niespodzianki.

Szpak.

Z Polski i ze świata.

Górny Śląsk na Radzie Najwyższej.

W dniu 8 bm. rozpoczęła obrady w Paryżu Rada Najwyższa koalicyjna. Na naczelnem miejscu programu obrad Rady stoi sprawa G. Śląska. Do chwili, gdy to piszemy, niema sprawozdań z uchwał Rady. Z rozmaitych jednak doniesień wynikałoby, że sprawa G. Śląska stoi dla Polski niekorzystnie i należy być przygotowanym na nową krzywdę. Anglicy i Włosi chcą okręg przemysłowy pozostawić Niemcom, a Francja będzie musiała ustąpić. Taka jest opinja prasy zagranicznej. Nie jest też rzeczą wykluczoną, że na Radzie najwyższej nastąpi tylko częściowe rozstrzygnięcie, a mianowicie otrzymamy obszar bezsporny, natomiast obszar przemysłowy pozostanie nadal pod zarządem Komisji koalicyjnej.

Zanim gazetka nasza dojdzie do rąk Czytelników pisma codzienne ogłoszą już wynik narad Rady najwyższej w sprawie G. Śląska.

Sprawa wileńska.

Jak już pisaliśmy Litwa Kowieńska odrzuciła niedawno pośrednictwo Ligi narodów w sprawie zatargu o Wileńszczyznę. Widocznie jednak rząd kowieński pożałował tego kroku, bo zwrócić się miał do Ligi narodów z oświadczeniem, że gotów jest pertraktować z Polską. Z drugiej strony przewodniczący Ligi narodów p. Hymans zaproponował Polsce i Litwie ponowne narady w Genewie. Wątpić należy, czy ewentualne dalsze narady odniosłyby skutek.

Konferencja w Helsingforsie.

W stolicy Finlandji, Helsingforsie, toczyły się z końcem lipca narady między przedstawicielami Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji. W rezultacie tych narad uchwalono następujące wnioski: Łotwa, Finlandja i Polska, opierając się na wspólności swych interesów politycznych i ekonomicznych, zdecydowały zwoływać perjodycznie konferencje ministrów spraw zagranicznych tych państw. Następna konferencja odbędzie się w Warszawie. Konferencja wyraża życzenie, aby rokowania były uzupełnione traktatem handlowym, ekonomicznym i komunikacyjnym. Stwierdzono, że w Rydze nie zawarto żadnych umów, skierowanych przeciwko Polsce. Sprawa stosunków polsko-litewskich została całkowicie wydzielona z ogólnej polityki państw Bałtyckich, co ogromnie ułatwi dojście do porozumienia.

Uchwały powyższe oznaczają poważny sukces Polski.

Głód w Rosji.

Środkowe gubernje Rosji dotknięte zostały niebywałą klęską głodu. Podobno 50 miljonów osób cierpi głód. Ludność dotknięta głodem odbywa wędrówkę do obszarów posiadających środki żywności. Wskutek głodu szerzą się zarazy, a zwłaszcza tyfus i cholera. Fala uchodźców zbliża się już do granic Polski. — Państwa europejskie i Ameryka obmyślają pomoc dla ginącej ludności rosyjskiej. Klęska głodowa jest zarazem klęską bolszewików, bo w znacznej mierze ich to jest zasługą, że gubernje zasobne nie mogą przyjść z pomocą ginącej z głodu ludności gubernji klęską dotkniętych.

KRONIKA.

Drożyzna wzrosła o 27 proc. Komisja badania wzrostu cen środków żywności stwierdziła, że w miesiącu lipcu koszta utrzymania jednej rodziny, złożonej z czterech osób, w porównaniu z lipcem z. r. wzrosły o 26.83 proc.

Podwyżka opłat kolejowych i pocztowych. Z dniem 1 września br. nastąpi nowe podwyższenie opłat kolejowych i pocztowych, ma ona wynosić podobno 100 prc.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia. Na posiedzeniu Sejmu dnia 14 czerwca b. r. uchwalono przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budowli z wyjątkiem przemysłowych do wysokości ²/₃ wartości szacunkowej. Obok tego ustawa orzekła przymus ubezpieczenia w pełnej wartości szacunkowej wszystkich budynków, z wyjątkiem państwowych, o wyjątkowym stopniu niebezpieczeństwa, oraz budowli o charakterze tymczasowym, lub przeznaczonych do rozebrania. Państwowy zakład ubezpieczeń w Warszawie, który scentralizuje wpływy ubezpieczeniowe, na zasadzie dobrowolnego przystąpienia, będzie mógł prowadzić działy: ubezpieczeń życiowych, emerytalnych, od nieszczęśliwych wypadków i t. p. Ubezpieczenia plonów rolnych od gradobicia i żywego inwentarza od pomoru będą obowiązywały przymusowo, o ile uchwali je sejmik, względnie Rada powiatowa.

Ustawa wchodzi w życie w Małopolsce w najbliższym czasie, z tem jednak zastrzeżeniem, że istniejące ubezpieczenia pozostają w mocy do ich wygaśnięcia albo wypowiedzenia. Na obszarze zaboru pruskiego i m. Warszawy ustawa ta nie obowiązuje.

Śmierć śpiewaka. W Neapolu zmarł najsławniejszy na świecie tenor operowy, Caruso, (Karuso). Pogrzeb jego odbył się z niezwykłą okazałością. Wśród powodzi wieńców, zwracały uwagę wieńce od królowej angielskiej i burmistrza Nowego Jorku. Na cmentarzu wygłoszono wiele mów; w imieniu króla włoskiego przemówił prefekt Neapolu.

Ludność państw europejskich. „Gazeta Gdańska" zamieszcza następujące wyciągi ze spisów ludności w Europie: Pierwsze miejsce pod względem ilości mieszkańców zajmuje w Europie Rosja. Drugie — Niemcy (60,887.579), dalej idą: Anglja z Irlandją (45,221.615), Włochy (38 milj.), Francja, Polska (około 30 milj.), Hiszpanja (20 milj.), Rumunja przeszło (15 milj.), Jugosławja (przeszło 14 milj.), Czechosłowacja (13 milj.), Węgry, Belgja (przeszło 7 milj.), Bułgarja (5 milj.), Szwajcarja (5 milj.), Danja (przeszło 3 milj.), Norwegja (2 i pół milj.), Estonja i Łotwa (po półtora miljona mieszkańców).

Zawiadomienia.

Sekretarjat okręgowy we Lwowie przy ul. Grodeckiej 2 B. objął z dniem 1 sierpnia br. kol. Józef Sidorowicz.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie